

Prokurator ERYK WULFFEN—tłumaczył H. SANDBONG.

Młodociani złodzieje.

Wszyscy złodzieje, zarówno „wybitni”, jak i posłedni zanim ulegli nieuleczalnemu nałogowi i zawodowemu procederowi przywłaszczania sobie cudzej własności — pierwsze swe kroki na tej drodze postawili już w okresie szkolnym, a nawet i wcześniej. Od najmłodszych lat zaprawiali swe dłonie i palce do tak delikatnych czynności, rozwijając w sobie instynkt pożądania cudzej własności.

Jako pierwsza sposobność popełnienia kradzieży nasuwała się portmonetka, ukryta najczęściej w szafce lub stoliku, klucze od których porzucane są zwykle niedbale gdzie popadnie. Chłopiec, pragnący zawładnąć pieniędzmi matki, upatruje chwilę odpowiednią, gdy niema nikogo w pokoju, czai się do kluczków na kółku i ujmuje je ostrożnie, z precyzją, wiedząc, że wydadzą charakterystyczny chrzęst, mogący obudzić czujność ojca, siedzącego w sąsiednim pokoju. Włożenie klucza do zamku, czy sunięcie szuflady, lub otwarcie drzwi wymagają również ostrożnego zachowania się małego złodzieja. Wysubtelnia on wtedy swe rękocyny. Tak wyrobiona zręczność i błyskawiczność poruszeń pozwala mu zawładnąć ołówkiem, gumą lub szczyrykiem towarzysza ławy szkolnej, gdy ten na chwilę opuści swe miejsce, lub choćby zwróci się w stronę. Następnym etapem jest kradzież książek i podręczników szkolnych, nabywanych nieopatrznie lub występnie przez antykwariuszów.

Posuwając się tak „od łyżeczki do rzemyczki” młodociany złodziej domowy przedostaje się i do kasy ojcowskiej. Następuje to już jednak zwykle później, po bezkarnym okradaniu mniej przeczornych i zabezpieczonych, a i mniej rachunkowych matki i służącej.

Lecz teren domu rodzicielskiego jest zbyt ograniczony. Wyrodney młodzieniec postanawia spróbować szczęścia poza pieleszami rodzinnymi. Tam już trudniej uśpić czujność i podejrzenie dla obcego osobnika i dla ziszczenia złodziejskiego zamiaru trzeba działać zbiorowo. O takie stowarzyszenie nie trudno. Pośród rówieśników i koleżków niestety nie brak takich, którzy już odbyli nowicjat złodziejski w kole rodzinnym. Dwóch lub trzech takich młodocianych przestępców, porozumiewając się, urządzają wyprawy planowe na kramy i sklepy. Gdy jeden dopytuje się o towar, przegląda go i targując odwraca uwagę kupca, pozostali kradną niepostrzeżenie. Najbardziej łakomym łupem są łakocie, znaczki pocztowe i galanterja.

Takie kradzieże zbiorowe zataczają coraz szersze koła. Stowarzyszenie młodocianych przestępców rozszerza się, jak również teren i sposób występków. W Berlinie i innych miastach ujawniono stowarzyszenia złodziejskiej młodzieży szkolnej, liczącej 30-u i więcej uczestników. Jednym z nich był chłopiec poniżej 12-u lat. Gdy go ujęto okazało się, że już od kilku dni bujał poza domem rodziców i objawiał zupełne zdziwienie obyczajów. Policja wykryła wtedy kryjówkę bandy, mieszczącą się w opuszczonym budynku na niezabudowanym placu. Tam odbywały się narady bandy i tam przechowywano skradzione przedmioty. Śledztwo ustaliło, że do bandy tej należeli nie tylko uczniowie szkół początkowych, lecz i wyższych klas gimnazjalnych. Banda doskonale zorganizowana, z przeczornym podziałem czynności działała tak sprawnie i solidarnie, iż pewnie długo jeszcze grasowałaby bezkarnie, gdyby nie traf, że jeden ze złodzie-

jaszków, poszedłszy do spowiedzi, wyznał na niej swą winę i w skrusze usłuchał nakazu spowiednika, aby wydał swych spółników w ręce władzy.

Bardzo też często młodzież szkolna dopuszcza się kradzieży ze względów „naukowych”. W jednym z miast pruskich ujawniono, że syn dyrektora gimnazjum w zmozie ze swymi kolegami wykradł ojcu koperty, zawierające tematy wypracowań egzaminacyjnych. Za toż samo przestępstwo sąd okręgowy w Gnieźnie skazał w r. 1910 kilku uczniów gimnazjum mieszcowskiego klasy 4-ej i 5-ej po 2 tyg. aresztu.

Kradzieże, zapoczątkowane w gnieździe rodzinnym lub w gmachu szkolnym przenoszą się na ulice, gdzie najczęściej padają ofiarą łupu przedmioty, umieszczone w szafkach wystawowych lub reklamowych. Szafki te albo kradzione są w całości, albo też rozbijane przy pomocy precyzyjnych narzędzi złodziejskich.

Młodzież szkolna żeńska nie jest też wolna, acz w mniejszym stopniu od występków kradzieży. W berlińskim muzeum kryminalnym przechowywany jest młotek, przy pomocy którego 13-letnia uczennica popełniła około tuzina włamań na strych w celu kradzieży bielizny. Wprawą, z jaką dziewczynka rozbijała młotkiem kłódki mógłby się szczycić najbieglejszy ślusarz.

Niemal jednocześnie ujęto w Mottingham 15-letnią włamywaczkę, która była postrachem miasta i całej okolicy. Z odwagą wzbudzającą podziw i z wyrafinowaną zręcznością spełniła ona szereg włamań do zamieszkałych i niezamieszkałych domów.

(D. c. n.)

A. FRUCHTMAN.

Kontrola i ocena produktów spożywczych.

(Dokończenie)

Lód jest to woda zamarznięta. Rozróżniamy lód naturalny i sztuczny. Pierwszy dobywa się zimą ze zamarzniętych stawów i służy przeważnie do chłodni. O ile lód taki nie styka się bezpośrednio z artykułami spożywczymi, nie należy stawiać względem niego zbyt wielkich wymagań. Inaczej przedstawia się sprawa z lodem sztucznym. Ten ostatni wyrabiany bywa w specjalnych fabrykach maszynowo przez oziębianie wody w t. zw. bloki. Lód sztuczny — używany bywa również do wewnątrz, wobec czego żądania stawiane tutaj powinny być identyczne z żądaniami stawianymi względem wody do picia. Zanieczyszczenia gromadzą się zazwyczaj w t. zw. mętnych „jadrach” bloków, gdy część przezroczysta pod względem chemicznym przedstawia się jako czysta woda. Do badania wysyłamy kawałki lodu po odtajaniu ich.

Do napojów chłodzących należą sztucznie gazowane wody, mieszaniny ich z syropami lub sztucznie esencjami, t. zw. lemoniady gazowane.

Organy kontrolujące powinny tu zwracać baczną uwagę na gatunek wody, używanej do wyrobu tych wód, na czystość stosowanego do gazowania płynnego kwasu węglowego, na czystość butelek, korków.

Zafałszowania w tym kierunku są bardzo liczne. Dość powiedzieć, że istnieją napoje chłodzące, zwłaszcza lemoniady, złożone oprócz wody, z samych sztucznych składników, a mianowicie: syropy używane do wyrobu ich bywają konserwowane za pomocą kwasu salicylowego, do nadania lemoniadom zapachu właściwego nazwie ich dodaje się odpowiednie etery owocowe, dla osłodzenia — niskie gatunki słodczy (sacharynę, dulcyne), dla nadania właściwej barwy — farby smołowe, dla lepszego burzenia się lemoniady — nalewki mydlane!

Badanie i ocena przedmiotów użytku domowego.

Przy ocenie podlegających tu omówieniu przedmiotów użytku domowego, chodzi wyłącznie o to, czy przy odpowiednim użyciu ich nie zagrażają zdrowiu naszemu, czy też są wprost dla zdrowia szkodliwe.

1. Handel kosmetykami. kontroli podlegają tu wszelkie istniejące w handlu środki kosmetyczne, służące do pielęgnowania i farbowania skóry, włosów, pielęgnowania zębów

i jamy ustnej, a więc: rozmaite farby do włosów, olejki, pomady do włosów, pomady do ust, fiksatory, szminki, pudry, proszki do zębów, pasty do zębów, wody toaletowe, eliksiry do ust, mydła toaletowe i t. p.

Oczywiście sprawę zafarbowania rozstrzygnąć może jedynie chemik.

2. Zakłady, trudniące się sprzedażą tapet, materiałów meblowych, kotarowych, na ubrania, dywanów, świec, sztucznych liści, kwiatów i owoców.

Tapety mogą zawierać arsenik zarówno zielone, jak i niebieskie, czerwone, białe. Również wykrywano arsenik w szaro-zielonych dywanach, materiałach zielonych, pokryciach dywanowych, w gazie zielonej, w wełnie, w woalkach, chustkach do nosa i t. p.

3. Naczynia kuchenne, glazurowane, pokryte emalią, przy wadliwej glazurze lub emalii mogą zawierać ołów, szkodliwy dla zdrowia.

Naczynia miedziane i mosiężne bez pobiału lub z uszkodzoną pobiałą nie powinny być używane do pokarmów, gotowanie w nich bowiem, z powodu tworzenia się kwasów dających z miedzią rozpuszczalne związki miedzi działają trująco na organizm.

Wylączone z użycia powinny być naczynia do gotowania, jedzenia i picia, zawierające w miejscach spajania więcej, niż 10 proc. ołowiu, części metalowe flaszek dla ssawców, o ile zawierają więcej, niż 1 proc. ołowiu, spajane naczynia blaszane, o ile miejsca spajania zawierają więcej, niż 10 proc. ołowiu to samo dotyczy puszek do konserw. Wzbronione jest przemylanie szrutom naczyń, używanych do przechowywania napojów; stosowanie zawierających ołów rurek gumowych do odciągania piwa, wina lub octu — nasadek gumowych dla ssawców, lalek gumowych.

Naczynia nikłowe i aluminiowe, jako naczynia nieszkodliwe z pod kontroli mogą być wyjęte.

4. W handlu materiałami piśmieniowymi organy kontrolujące powinny zwracać uwagę na papier listowy, koperty i bibułę zwłaszcza barwne, na papier kolorowy, atrament, ołówki w drzewie kolorowym, o ile farba nie obciążona jest lakierem, ołówki kolo-

rowe, obsadki kolorowe (jak wyżej ołówki), tak, kredki kolorowe; zwłaszcza te ostatnie, zawierające bardzo często arsenik i ołów.

Kontroli podlegają również znajdujące się w handlu arkusze z obrazkami, książki z obrazkami, farby dla dzieci, jako zawierające niekiedy arsenik i ołów.

5. Zabawki. Tu wymienić wypada zabawki drewniane, malowane farbami, zawierającymi arsenik i ołów. Farby takie, przy dotykaniu wilgotnymi palcami, ścierają się. Szczególnie szkodliwymi okazały się farby białe, czerwone i żółte, zawierające biel ołowiową (bleiwas) lub związki chromowe ołowiu.

U zwykłych lalek spotykano ręce i nogi, pociągane bielą ołowiową, ścierającą się przy dotykaniu palcami wilgotnymi.

Główki woskowe u takich lalek nie powinny zawierać w 100 częściach masy więcej niż 1 część ołowiu.

Figury gumowe dla dzieci nie powinny zawierać wcale ołowiu, ani też farb szkodliwych i ścierających się.

Gwizdawki, fujarki, trąbki, organki powinny posiadać nasady (mundsztuki) nikłowe.

6. Wyroby woskowe. Świece woskowe ulegają zafałszowaniu przez domieszkę cereziny (wosku ziemnego), parafiny, stearyny i t. p.

Zielone świece woskowe mogą być barwione zielenią szweinfurcką. Sprzedaż takich świec jest niedozwolona. To samo dotyczy świec czerwonych, barwionych cynobrem, przy paleniu których wydobywają się trujące gazy rtęci.

LITERATURA.

- Dr. Serkowski. Domowe sposoby badania produktów spożywczych 1911.
Dr. Kraus. Nahrungsmittelchemie und Nahrungsmittelkontrolle 1911.
Dr. Raumer i Dr. Spaeth. Die Vornahme der Lebensmittelkontrolle.
Schweizerisches Lebensmittelbuch, bearbeitet vom Verein Schweiz. analytischer Chemiker 1899.
Dr. Mansfeld. Die Untersuchung der Nahrungsmittel sowie einiger Gebrauchsgegenstände 1918.
Dr. Hasterlik. Die praktische Lebensmittelkontrolle 1906.
Dr. Treue. Die polizeiliche Kontrolle des Kleinhandels mit Nahrungsmitteln, Genussmitteln und Gebrauchsgegenständen 1911.